Casa Madre

Biuletyn Zakładu Salezjańskiego im. ks. Bosko w Oświęcimiu Nr 71 / luty -marzec 2017 r.

Sens postu

Święto Patrona

Sukcesy plastyczne

Felieton na 8 marca

Na dobry początek...

Sens postu

pixabay.com

Dawniej było mniej więcej tak: na początku roku rozpoczynał się karnawał, zwany także mięsopustem lub zapustami, czyli czas zabawy, obżarstwa, maskarad, pochodów, kuligów, swawoli, zawieszenia różnych norm, jednym słowem – szaleństwo, którym nieco gorszyli się niektóry duchowni i pobożni świeccy. Tak było do Środy Popielcowej – pierwszego dnia Wielkiego Postu. Równo z wybiciem północy definitywnie kończył się okres nieokiełznanej radości, a rozpoczynał czas pokuty. Prosto z karczmy ludzie wędrowali do kościoła, by tam poprzez praktyki duchowe i cielesne umartwienie przygotować się do największej w chrześcijaństwie uroczystości – Zmartwychwstania Pańskiego.

Tak się składało, że Wielki Post pokrywał się z porą nazywaną przednówkiem. Była to wczesna wiosna, kiedy kończyły się zgromadzone jesienią zapasy i naturalnie należało ograniczyć racje żywnościowe. Po kilku tłustych tygodniach następowały więc czasy chude wiążące się z koniecznością przejścia na dietę. Z kolei po Wielkanocy, gdy ziemia na nowo zaczyna rodzić, znikało widmo głodu. To był koniec postu. Oczywiście w ten sposób tradycja chrześcijańska wpisywała się w odwieczny rytm natury, z którym człowiek musiał się liczyć, jeśli chciał przetrwać.

W kulturze funkcjonuje pojęcie walki postu z karnawałem (taki tytuł nosi słynny obraz Pietera Bruegla), co ma odzwierciedlać dwie strony natury ludzkiej, a właściwie różne potrzeby człowieka: cielesne i duchowe. Tak więc karnawał służy przede wszystkim ciału, zaspokaja jego pragnienia: jedzenia, picia, leniuchowania (odpoczynku) i raczej wszyscy zgodzimy się, że należy nam się wytchnienie od trudów pracy, a jedzenie do syta jest oczywistością. Ponieważ jednak w zaspokajaniu cielesnych potrzeb brakuje nam czasem umiaru, np. w jedzeniu i piciu, każdemu człowiekowi potrzebne są pewne ograniczenia, odrobina samodyscypliny, jakieś wyrzeczenia. Jeśli tym wyrzeczeniom nadamy wymiar religijny i potraktujemy je jako element prowadzący do nawrócenia, to chyba będziemy w stanie zrozumieć, czym jest post.

Współcześnie mamy jednak z tym duży problem, gdyż nasze życie podczas karnawału niewiele różni się od życia w czasie postu. Przez okrągły rok nie brakuje nam jedzenia, jemy zawsze to, na co mamy ochotę, a jeśli nie jemy, to dlatego, że nie mamy ochoty. O ewentualnej diecie decydują jedynie względy medyczne, np. alergia, a nie nasz wybór. W programach kulinarnych nawet postne potrawy wyglądają wykwintnie. Z drugiej strony imprezy i spotkania towarzyskie odbywają się nieprzerwanie przez dwanaście miesięcy, dyskoteki i kluby mają ofertę całoroczną i zabawić się można zawsze. Być może większość z nas nie czuje nawet potrzeby jakiejś zmiany, a ograniczenia odbieramy jako atak na naszą wolność i indywidualizm. Może stąd, że nie potrafimy naprawdę pościć, niczego ani na chwilę się wyrzec, wynika to, że nie potrafimy świętować? Spragnieni niezwykłości non stop, niezdolni do samodyscypliny, nie potrafimy przeżywać dni wyjątkowych, sprowadzamy święta do spraw nieistotnych – do dekoracji.

Chociaż dzisiaj w Kościele raczej odchodzi się od praktykowania surowej ascezy podczas postu, warto podjąć wyzwania na mniejszą skalę i na miarę naszych możliwości. W centrum tych wyzwań powinien być drugi człowiek. Ewangelista Jan przypomina, że przed męką Jezus zostawił uczniom swoje najważniejsze przesłanie: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję."

Miłość wzajemna – to może być największe wyzwanie tegorocznego Wielkiego Postu. Praktykowanie jej na co dzień jest o wiele trudniejsze niż niezjedzenie ciastka. Więcej życzliwości, mniej jadu w mowie; więcej dzielenia się, mniej „to mi się należy"; więcej „ty", mniej „ja, mój, moje..."; więcej działania, mniej narzekania. W ostatecznym rachunku mniej znaczy więcej. To jest logika postu, który ma być przygotowaniem, wędrówką, wysiłkiem, przemianą... Tylko tak przemienieni będziemy naprawdę cieszyć się Zmartwychwstaniem.

K.S.

Lekcja o mediach

W XXI wieku media nazywane są czwartą władzą. Zostały rozpowszechnione w całym świecie. Każdy z nas przynajmniej raz dziennie korzysta z Internetu, ogląda telewizję, słucha radia lub przegląda prasę. 13 stycznia 2017 roku w Oświęcimskim Centrum Kultury odbyła się lekcja o mediach, czyli środkach masowego przekazu. W zajęciach tych uczestniczyli uczniowie klas pierwszych i drugich gimnazjum naszej szkoły.

Podczas prelekcji mieliśmy okazję poznać najważniejsze wydarzenia z historii mediów i zobaczyć, jak zmieniły one rzeczywistość. Dowiedzieliśmy się, czym jest „infotainment" oraz globalna wioska. Odkryliśmy, jak skutecznie szukać rzetelnych informacji w środkach masowego przekazu. Zobaczyliśmy, jak media mogą stać się narzędziem manipulacji. Poznaliśmy odpowiedź na pytanie: czy w przyszłości będą istniały telewizja, radio i gazeta? Dowiedzieliśmy się również, jak wyglądają kulisy oraz proces tworzenia popularnego programu telewizyjnego „Dzień Dobry TVN". Wysłuchaliśmy opinii Kuby Wojewódzkiego, Agnieszki Chylińskiej, Agnieszki Szulim i Doroty Wellman na temat wiarygodności przekazu mediów. Na koniec obejrzeliśmy film pod tytułem „Banslam". Opowiadał on o nastolatku, który założył zespół muzyczny.

Ciekawe filmiki, nagrania, zdjęcia oraz opowieści wykładowcy bardzo nas zaciekawiły. Lekcja była interesująca i wiele nas nauczyła.

Urszula Czebotar

Piękny gest dla Jasia

16 stycznia do naszej szkoły zawitał niecodzienny gość - Jaś ze swoją mamą. Nasza klasa (3Lc) postanowiła w tym roku zrezygnować z paczek mikołajkowych i przekazać zebrane pieniądze komuś, komu bardziej się one przydadzą. Wybór padł właśnie na Jasia.

Na początku spotkania Jaś był trochę onieśmielony, lecz po chwili cała trema zniknęła. Mama Jasia pokrótce przybliżyła nam jego historię oraz opowiedziała, jak wygląda ich zwykły dzień. Następnie przyszedł czas na pytania. Dowiedzieliśmy się, jak Jaś sobie radzi z różnymi codziennymi czynnościami oraz że mama chłopca jest absolwentką naszej szkoły. Rozmowa toczyła się w przyjemnej atmosferze, a nasz mały gość bawił się wówczas w najlepsze.

Na koniec zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie, by uwiecznić tę radosną chwilę. Radość i uśmiech Jasia oraz jego mamy wynagrodziły nam brak mikołajkowych prezentów.

Bartosz Bartula, fot. Piotr Wilk

Zawody narciarskie

Sezon zimowy trwa już w najlepsze i miłośnicy sportów zimowych mogą bez problemów realizować swoje pasje. Ośnieżone stoki działają jak magnes na narciarzy i snowboardzistów, a jak powszechnie wiadomo, gdzie tylko pojawia się wielu sportowców, tam też rodzi się rywalizacja między nimi.

19 stycznia całkiem pokaźna grupa wielbicieli białego szaleństwa wyruszyła z Oświęcimia do Istebnej na Złoty Groń, aby rozstrzygnąć powiatowe zawody narciarskie i snowboardowe. Wyruszyliśmy bardzo wcześnie rano. Gdy dotarliśmy na miejsce, powitał nas przyjemny mróz i czyste, błękitne niebo, co zwiastowało dobre warunki na cały dzień. Najpierw startowali

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

snowboardziści, później narciarze. Początkowo każdy miał dwa przejazdy, na krótkim odcinku slalomu. Niestety, podczas ostatniej tury startów dla narciarzy ze szkół ponadgimnazjalnych miał miejsce wypadek jednej z zawodniczek. Spowodowało to odwołanie drugiej serii zjazdów i wcześniejsze zakończenie konkursu. W ostatecznej klasyfikacji, w kategorii gimnazjum – narciarstwo, pierwsze miejsce zajął uczeń naszej szkoły, **Denis Szczepan**, a w kategorii liceum – narciarstwo zwyciężył **Oskar Jędrzejewski**, kolejny członek szkolnej reprezentacji. Inni zawodnicy z drużyny pod opieką panów Adama Pająka i Grzegorza Buckiego też wypadli bardzo dobrze i zajęli satysfakcjonujące miejsca.

Do domów wróciliśmy bardzo zmęczeni całym dniem rywalizacji i zabawy na stoku z nadzieją, że kolejne zawody będą równie emocjonujące.

Jan Lelito
Fot. Grzegorz Bucki

Aby nie zapomnieć...

23 stycznia 2017 r. odbyło się kolejne wyjście do Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w ramach projektu „Auschwitz – nie możemy zapomnieć". W spotkaniu z panem Andrzejem Kacorzykiem, dyrektorem MCEAH, wzięli udział uczestnicy projektu z naszej szkoły. Kiedy dotarliśmy na miejsce, przywitał nas z uśmiechem sam dyrektor Centrum. Po krótkim wstępie zaczął opowiadać o funkcjonowaniu tego niezwykłego pod każdym względem miejsca.

Głównym celem funkcjonowania MCEAH jest kształtowanie pamięci o ofiarach przez działalność edukacyjną, między innymi poprzez projekty, warsztaty, pobyty studyjne i konferencje tematyczne. Jak wiadomo, Auschwitz pełni funkcję muzeum, ponieważ zawiera liczne eksponaty i wystawy poświęcone ofiarom obozu dręczonym tu i zamordowanym w czasie II wojny światowej. Przedmioty zmarłych pomagają nam zrozumieć ich krzywdę, cierpienie, ale i życie codzienne w obozie oraz fakt, iż wielu z nich było przekonanych, że rozpoczną gdzieś nowe życie. Nie możemy także zapomnieć, że teren byłego obozu Auschwitz to ogromne cmentarzysko. Skąd wiemy, ile ton prochów ludzkich kryje w sobie ziemia oświęcimska? Ile jeszcze kryje w sobie tajemnic, niewyjaśnionych zgonów, ludzkiej krzywdy? Auschwitz jest również miejscem zadumy, niemym krzykiem, wołaniem o litość, symbolem walki o godność i bycie człowiekiem dla drugiego. Tutaj możemy oderwać się od codziennych spraw i poznać, jak wielkim darem jest życie, którego często nie doceniamy.

Po wykładzie przyszedł czas na pytania. Dowiedzieliśmy się m.in., jak przygotować się do zwiedzania, czy warto zwiedzać Miejsce Pamięci Auschwitz -Birkenau z przewodnikiem, jak zostać przewodnikiem w muzeum oraz jakie grupy najczęściej zwiedzają były obóz. Usłyszeliśmy też kilka ciekawych informacji na temat wizyty papieża Franciszka w muzeum podczas tegorocznych Światowych Dni Młodzieży.

Na koniec pani Marta Chrapczyńska podsumowała nasze spotkanie. Podziękowaliśmy za poświęcony nam czas i ruszyliśmy w drogę powrotną do szkoły. Myślę, że wyjście było bardzo udane i każdy ciekawie spędził czas, słuchając, w jaki sposób my, młodzi ludzie, możemy pielęgnować pamięć ofiar byłego obozu Auschwitz.

Klaudia Klimeczek
Fot. Marta Chrapczyńska

Stypendia dla najlepszych

W środę 25 stycznia 2017 roku dwoje uczniów naszej szkoły, **Katarzyna Walczyk** z klasy 3 La oraz **Michał Dekarz** z klasy 2 tm, dostąpili zaszczytu odebrania stypendium ufundowanego przez Prezesa Rady Ministrów. Jest to szczególne wyróżnienie, ponieważ takie stypendium mogą otrzymać tylko uczniowie, którzy zdali do kolejnej klasy z wyróżnieniem oraz uzyskali najwyższą średnią ocen w szkole. Gala rozdania stypendium odbyła się w Miejskim Domu Kultury w Andrychowie. W pierwszej kolejności zostały wręczone dyplomy dla laureatów stypendium, a następnie mieliśmy okazję podziwiać przedstawienie grupy teatralnej Minus Jeden pt. „Jeszcze jedno życie, Młody!". Naszym Stypendystom serdecznie gratulujemy, a wszystkich uczniów zachęcamy do naśladowania. Warto!

Tekst i zdjęcie Izabela Chwastek

ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY

Wspomnienie świętego Jana Bosko przypada na 31 stycznia. To właśnie tego dnia 1888 roku zmarł założyciel zgromadzenia salezjańskiego, opiekun młodzieży i patron naszego miasta. Pozostaje on dla nas wzorem wspaniałego wychowawcy, który szczególną troską otaczał ludzi młodych, zagubionych.

Z powodu rozpoczynających się ferii świętowanie w naszej szkole odbyło się kilka dni wcześniej – 27 stycznia. Ten dzień rozpoczęliśmy nieco później, o godzinie 8:50. Po porannej modlitwie na apelu wysłuchaliśmy słówka księdza dyrektora Zenona Latawca o Janie Bosko, a następnie, podzieleni na grupy, udaliśmy się do wyznaczonych miejsc na prelekcje czy też akademię, a około 10:30 zamieniliśmy się miejscami.

Najpierw uczniowie technikum i szkoły zawodowej udali się do nowego kościoła, by tam obejrzeć przedstawienie przygotowane przez klasy: 1Gc, 2Lb, 3tm i wszystkie klasy trzecie gimnazjum. Adam Kobosko i Michał Kłakus wcielili się w postać ks. Bosko. Na scenie pokazano niektóre momenty z życia świętego, takie jak jego proroczy sen czy spotkanie z Bartłomiejem Garelli. Pomiędzy scenami wybrzmiały pieśni ku czci naszego patrona w wykonaniu anielskiego zespołu. Po ostatniej scenie – spowiedzi młodego chłopca, wysłuchaliśmy utworu *„Modlitwa III (pozwól mi)”* w interpretacji Małgorzaty Banach. Na zakończenie akademii obejrzeliśmy krótki filmik ze zdjęciami przedstawiającymi założyciela zgromadzenia z rozrastającą się rodziną salezjańską, a zaraz po nim zespół zaśpiewał dwie kolejne pieśni. Następnie głos zabrali: dyrektor Zakładu Salezjańskiego ksiądz Bogdan Nowak oraz dyrektor szkoły ksiądz Zenon Latawiec.

Z kolei uczniowie gimnazjum i liceum podzieleni na jeszcze mniejsze grupy udali się do studium oraz na świetlicę, gdzie odbywały się prelekcje. Pierwszą prelegentką była pani Alicja Myśliwiec, która opowiedziała nam, jak wygląda jej życie jako wykładowcy na Uniwersytecie Jagiellońskim, dziennikarki w radiu RMF MAXXX oraz w RMF Classic. Być może swoim wystąpieniem zaraziła któregoś z uczniów pasją i zamiłowaniem do świata mediów. Nasi nauczyciele: panie Anna Pitry, Marta Korczyk oraz panowie: Szymon Matyja, Krzysztof Bratek i Łukasz Śleziak jako Byli Wychowankowie Salezjańscy opowiedzieli nam, jak wyglądało szkolne życie, gdy sami byli uczniami. Opowiedzieli o pierwszych chwilach w murach salezjańskiej szkoły, gdy zaczęły do niej uczęszczać dziewczyny oraz o funkcjonowaniu dwóch sklepików szkolnych – „Żaczka” i „Pod Lipką”. Były to wówczas jedyne miejsca w szkole, gdzie można było napić się ciepłej kawy. Opowiedzieli również o uczniach, którzy po lekcjach siedzieli na głównym korytarzu do późnych godzin popołudniowych, gdzie wspólnie odrabiali zadania domowe, tańczyli i rozmawiali. Nie zabrakło także anegdot o dziewczynach biegających do stolarni po aceton, by zmyć lakier z paznokci, bo inaczej nie zostałyby wpuszczone do szkoły oraz walce z identyfikatorami. Panowie opowiedzieli nam, jak wyglądało kiedyś technikum i szkoła zawodowa, wspomnieli, że uczniowie tych typów szkół mieli lekcje wyłącznie w nowym budynku, natomiast osoby uczęszczające do liceum i gimnazjum – uczyły się tylko w starym budynku, co mocno utrudniało możliwości poznania się podczas przerw. Można więc chyba powiedzieć, że dużo się w naszej szkole zmieniło…

Co wynieśli z tej szkoły? Na sali padły takie słowa, jak: „Ta szkoła nauczyła nas dres kodu”, „Ta szkoła przygotowuje do życia i pokazuje inne wartości”, „Słówko nauczyło nas uporządkowania i wyciągania najważniejszych informacji”, „Ludzie wychodzący z tej szkoły mają specyficzny styl życia”, „Chodząc do tej szkoły i pisząc maturę, byłam przesalezjanowana”; „Każdy tutaj wraca w pewnym momencie życia, zwłaszcza kiedy musi sobie poukładać coś i przemyśleć”, „Na drugim albo trzecim roku studiów przyjedziecie tutaj na ławeczkę sobie posiedzieć i pomyśleć”. Wspominali również początki swojej pracy w szkole salezjańskiej, gdy przyszli tutaj, by nauczać kolejne pokolenia wychowanków salezjańskich i szerzyć system wychowawczy księdza Bosko. „Najtrudniej było odnaleźć się w pokoju nauczycielskim. Osoby, które były dla Ciebie autorytetami, powiedziały: *możesz mi mówić po imieniu*.” „Długo walczyłam, ale nadal nie mówię do wszystkich na Ty”.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Nie obyło się również bez wzmianki o świętym Janie Bosko i o tym, jak czuwał nad nimi podczas ważnych momentów ich życia. Po prelekcji i akademii wszyscy przeszliśmy do kościoła. Arcybiskup Wiktor Skworc uświetnił swoją obecnością uroczystości świętego Jana Bosko, prowadząc Mszę Świętą i wygłaszając słowo Boże. Obchodom towarzyszyła szkolna orkiestra dęta.

Mimo że w tym dniu nie odbyły się normalne lekcje, mogliśmy wynieść z tych wszystkich spotkań wiele mądrości. Na długo w pamięć zapadną nam słowa Księdza Arcybiskupa: „W ferie też można czytać.", „Nie zrobię tego, bo mi nie wyjdzie. Najpierw zrób, potem powiedz, że ci nie wyszło."

Katarzyna Matysik, fot. Piotr Wilk

Rocznica wyzwolenia Oświęcimia

27 stycznia obchodziliśmy rocznicę niezwykłego wydarzenia – bardzo ważnego nie tylko dla społeczności naszego miasta, ale dla całego narodu – minęły 72 lata od kiedy żołnierze 60. Armii Pierwszego Frontu Ukraińskiego wyzwolili miasto i więźniów (ok. 7 tysięcy) z nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Ta rocznica przypadła w dniu, w którym nasza wspólnota szkolna uroczyście obchodziła Dzień Patrona św. Jana Bosko, toteż w obchodach wyzwolenia reprezentowali nas jedynie członkowie Młodzieżowej Rady Miasta – Katarzyna Wójcik i Kajetan Tobiasz. Mimo siarczystego mrozu uroczystość przebiegła w podniosłym nastroju. Była warta honorowa, poczty sztandarowe i orkiestra dęta. Po hymnie państwowym, przy dźwiękach werbla, ważne osobistości, m.in. prezydent miasta Oświęcim Janusz Chwierut, starosta powiatu, przedstawiciele władz gminnych, delegacje z miast partnerskich, takich jak Hanower, Dachau, Kerpen, Ballan-Mire, Sambor i Arezzo oraz młodzież złożyli wieńce przy pomniku Nieznanego Żołnierza na placu Tadeusza Kościuszki. Tym gestem oddano hołd tym, którzy walczyli „za naszą i waszą wolność".

Obserwując uroczystość w ten słoneczny, ale i mroźny dzień, gdy na własnej skórze doświadczyłam oddziaływania lodowatego zimna, ze zdziwieniem i podziwem patrzyłam na starsze pokolenie", które bez wysiłku zniosło te orzeźwiające warunki pogodowe.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie równie pięknie, wzruszająco i nieco cieplej, by móc w pełni cieszyć się uroczystością.

Tekst i zdjęcie Urszula Dziewońska

Konkurs „Krąg" rozstrzygnięty

Są już znane wyniki Konkursu Historycznego „Krąg". Wzięło w nim udział czternaścioro uczniów z naszego gimnazjum i jeden uczeń zasadniczej szkoły zawodowej.

Konkurs miał dwie formy: test i praca indywidualna. Test wymagał od uczniów znajomości polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski w okresie panowania dynastii Jagiellonów oraz wybranych aspektów historii regionalnej. Na prace indywidualne uczniów składały się albumy prezentujące najpiękniejsze zabytki naszego kraju.

Zwycięzcami w kategorii test okazali się:

I miejsce Oliwia Michalska 3Gc,
II miejsce: Michał Kosowski 3Gc,
III miejsce Aleksandra Szafron 3Gc.

W kategorii praca indywidualna najwyższe lokaty uzyskali:

I miejsce Joanna Kuczera 3Gc,
II miejsce Natalia Wyroba 3Gb,
III miejsce Maria Malcher 3Gb.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a najlepsi nagrody książkowe. Serdecznie gratulujemy!

Barbara Harmata

Uwielbienie w Wiśle

W dniach od 11 do 12 lutego 2017 roku odbył się wyjazd zespołu Projekt Fausystem do Wisły. Udaliśmy się tam do placówki salezjańskiej, aby wypocząć, zintegrować się i przede wszystkim uwielbić Boga śpiewem.

Wyjechaliśmy około godziny dziewiątej bardzo podekscytowani. Podróż minęła nam w mgnieniu oka i chociaż po przyjeździe na miejsce byliśmy trochę głodni, to najpierw udaliśmy się na górkę przy stoku narciarskim Stożek. Spędziliśmy tam godzinę. Była to godzina prawdy, ponieważ każdy pokazał swoje prawdziwe oblicze, zjeżdżając z górki na jabłuszku. Niektórzy okazali się zawodowcami, bo nabierali niesamowitej prędkości i z radością taranowali wszystkich po kolei. Zmęczeni, mokrzy i przemarznięci wróciliśmy do ośrodka rekolekcyjnego i zjedliśmy przepyszny obiad złożony z przepysznych pierogów domowej roboty w trzech rodzajach.

Po posiłku i zakwaterowaniu udaliśmy się na mszę świętą, którą animowaliśmy muzycznie. Następnie przeprowadziliśmy warsztaty, podczas których solidnie przygotowaliśmy się do animacji następnego dnia. Podczas dwugodzinnej przerwy mogliśmy wziąć szybki prysznic, odpocząć, porozmawiać i zregenerować siły na wieczór filmowy. Zgromadziliśmy się w jadalni. Na stołach było mnóstwo pysznego, i oczywiście zdrowego, jedzenia :) Po długich negocjacjach wybraliśmy komedię i po prostu delektowaliśmy się chwilą.

Następnego dnia wyspani i pełni energii udaliśmy się do miejscowego kościoła, gdzie mogliśmy zaśpiewać i zagrać na dwóch mszach. Wszyscy członkowie zespołu jednoznacznie stwierdzili, że nigdy wcześniej nie śpiewało im się lepiej. Oczywiście, ja również się pod tym podpisuję. W planach na popołudnie mieliśmy później zjazd pontonami z górki, jednak w drodze z Wisły do Szczyrku utknęliśmy na dwie godziny w korku. Mimo wszystko był to bardzo przyjemny czas. Dużo rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy oraz śmialiśmy się. Głodni dosłownie wbiegliśmy do restauracji, by rzucić się na jedzenie. Wiadomo jednak, że gdy człowiek coś sobie zaplanuje, to Pan Bóg z radością zmienia te plany. Tak też się stało tym razem, ponieważ po długim czasie oczekiwania na jedzenie, nie każdy otrzymał talerz z posiłkiem. Nic nie szkodzi! Po drodze zatrzymaliśmy się w innej jadłodajni i tam w spokoju zjedliśmy niekoniecznie zdrowy posiłek.

Zmęczeni, radośni i pełni zachwytu wróciliśmy do Oświęcimia. Z utęsknieniem czekamy na kolejny taki wyjazd. Było niesamowicie! Mimo różnych niespodzianek wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni z wycieczki. Do następnego razu!

Uczestniczka
Fot. Małgorzata Mirecka

Oświęcim for a tourist

14 grudnia 2016 r. w naszej szkole odbyła się XIII Edycja Konkursu ,,Oświęcim dla Turysty'', w której wzięło udział 19 osób z drugich klas liceum. I etap konkursu obejmował zagadnienia dotyczące podstawowej wiedzy i znajomości języka angielskiego.

Natomiast do II etapu konkursu zakwalifikowało się 5 osób, a byli to: Monika Żurek, Anna Giermek, Wiktoria Karelus, Oliwia Szejna oraz Kamil Elżbieciak. Ten etap odbył się 11 stycznia bieżącego roku w siedzibie Miejskiego Ośrodku Sportu i Rekreacji w Oświęcimiu. Pytania nawiązywały do wiedzy historycznej, geograficznej oraz kulturowej dotyczącej naszego miasta. Uczniowie musieli wykazać się również kreatywnością przy pisaniu wypracowania na wybrany przez siebie temat.

15 lutego odbył się finał konkursu. Wraz z księdzem dyrektorem Zenonem Latawcem oraz z uczestnikami II etapu konkursu udaliśmy się na uroczyste podsumowanie do zamku. Na zakończeniu spotkały się oświęcimskie szkoły: Zespół Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego, Zespół Szkół Budowlanych nr 5, Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych nr 4, Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego i Technicznych nr 2 oraz Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego. Nie mogło również zabraknąć Prezydenta Miasta pana Janusza Chwieruta oraz głównych przedstawicieli konkursu. Nasza uczennica **Oliwia Szejna** z klasy 2Lb otrzymała wyróżnienie, a każdy z uczestników pamiątkowe nagrody. Po rozdaniu nagród udaliśmy się na poczęstunek, a następnie na zwiedzanie zamku.

Pragnę również przypomnieć, że nasi uczniowie walczyli o Puchar Przechodni Prezydenta Miasta Oświęcim, którego niestety nie udało się zdobyć. Niemniej jednak gratulujemy naszym uczestnikom i życzymy dalszych sukcesów w innych konkursach językowych!

Paulina Janosz

450 PĄCZKÓW!

Tłusty czwartek to ostatni czwartek przed Wielkim Postem. Dzień ten rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. Pączek w tym dniu ma zapewnić pomyślność na cały rok. Również w naszej szkole nie zabrakło tego jakże pysznego i słodkiego akcentu, który przygotował dla uczniów naszej szkoły Samorząd Uczniowski. Mieliśmy okazję kupić w tym dniu pysznego pączka, przy okazji wspierając dalszą pracę samorządu na rzecz naszej szkoły. Zapach pączków oraz miłą atmosferę dało się wyczuć w całej szkole, więc w mig zniknęło 450 tych tradycyjnych specjałów. Wielu uczniów wracało po raz kolejny, aby szczęściło im się cały rok. Z niecierpliwością czekamy na kolejny kiermasz w przyszłym roku!

Oliwia Gleba
Fot. Samorząd Szkolny

„WALCZYLI O KAŻDĄ PIŁKĘ"

21 lutego 2017 roku w Miejskim Gimnazjum nr 2 w Oświęcimiu odbyły się miejskie zawody w piłkę siatkową chłopców. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie klas 3 gimnazjum w składzie: Michał Kłakus, Stefan Andruszko, Marcin Klimeczek, Michał Kosowski, Jakub Mołdoch, Piotr Klimeczek i Szczepan Denis.

Do zawodów przystąpiły łącznie 4 szkoły. Każda z drużyn rozegrała po 2 mecze. Po losowaniu okazało się, że w pierwszym meczu trafiliśmy na późniejszego triumfatora tych zawodów, czyli Powiatowy Zespół Szkół nr 1.

Pierwszy set, troszkę nerwowy, przegraliśmy do 14. W drugim natomiast doprowadziliśmy do stanu 23:23! Kapitan naszej drużyny, Michał Kłakus, wykonał kilka efektownych ataków z drugiej linii, co zostało przyjęte owacjami przez publiczność. Niestety musieliśmy uznać wyższość przeciwników i ulegliśmy w tym meczu; pozostała nam walka z gospodarzami turnieju o ostatnie miejsce na podium. Tym razem nie daliśmy szans rywalowi, wysoko wygrywając w obu setach. W ten sposób wywalczyliśmy brązowe medale.

Dało się zauważyć, że nasi uczniowie czerpali radość z gry, walczyli o każdą piłkę, przestrzegali zasad fair play. Za udział i godne reprezentowanie naszej szkoły serdecznie im dziękujemy. Gratulujemy sukcesu!

Tekst i zdjęcie Joanna Fijał

Sukces w międzynarodowym konkursie

Uczennice salezjańskiej szkoły w Oświęcimiu zostały laureatkami VIII Międzynarodowego Konkursu Artystycznego im. Włodzimierza Pietrzaka pt. „Całej ziemi jednym objąć nie można uściskiem". Organizatorem konkursu było Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana w Turku. Honorowy patronat objęli między innymi: Ryszard Czarnecki – wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, Elżbieta Leszczyńska – wielkopolski kurator oświaty, arcybiskup Wojciech Polak oraz arcybiskup Stanisław Gądecki.

Na konkurs w kategorii plastycznej wpłynęło 997 prac uczniów przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z Polski, Litwy, Ukrainy, Kazachstanu i Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz 333 prace fotograficzne z Polski, Kazachstanu i Ukrainy. Finał konkursu połączony z rozdaniem nagród i z wystawą nagrodzonych prac odbył się 25 lutego 2017 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Turku.

Martyna Witkowska z klasy 2Lb została laureatką II nagrody edycji fotograficznej w kategorii szkół ponadgimnazjalnych, a **Jagoda Bibrzycka** z 1Gc laureatką I nagrody w konkursie plastycznym w kategorii szkół gimnazjalnych. III miejsce w tej samej kategorii zajęła **Karolina Dąbroś** – również uczennica klasy 1Gc. Laureatki otrzymały dyplomy i wiele rzeczowych nagród. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Tekst i zdjęcie Martyna Witkowska

Spotkanie z księdzem inspektorem w internacie

Ostatni dzień karnawału w internacie ZSZ Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu był bardzo wzruszający. Odwiedził nas ks. inspektor Adam Parszywka, człowiek głębokiej wiary cieszący się niegasnącą popularnością i miłością młodzieży. Jest twórcą Wioski Świata, gdzie ludzie przyjeżdżają, aby poznać obce kultury. Z dwustuosobowa grupą odwiedził Ojca Świętego i wręczył mu motocyklową kurtkę z logo ŚDM oraz kask z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego.

Z ogromnym zaciekawieniem słuchaliśmy wspomnień naszego Sternika z jego pobytu w internacie w czasach młodości. Panował wówczas rygor i dyscyplina, ale ksiądz wspomina te czasy z ogromnym wzruszeniem. To one zahartowały go i uczyniły silnym i mądrym człowiekiem.

W ten piękny dzień gościliśmy również formację taneczną Efekt. Jest to grupa dwudziestu energicznych i ambitnych tancerzy, którzy rywalizują na turniejach rangi międzynarodowej. W 2015 roku zdobyli tytuł Mistrza Polski, a w 2016 zostali pierwszym Wicemistrzem Polski. Zajęli jedenaste miejsce w mistrzostwach świata. Swoją energią porwali nas do tańca. Wiedzieliśmy, że nasz inspektor pięknie śpiewa, ale jego taniec zachwycił nas. Pokazał nam, że jest to najpiękniejsza z wszystkich sztuk, bo nie jest tylko prostą interpretacją życia, jest całym życiem.

Łukasz Rafał Staszkiewicz, fot. ks. Paweł Gacek

„Gra o niebo”

W dniach 1-3.03.2017 r. społeczność naszej szkoły przeżywała szczególny czas – zadumy, refleksji, a przede wszystkim duchowej odnowy.

„Kto ma silne serce, zniesie każdą sytuację.” Takie słowa mogliśmy usłyszeć podczas jednej z prelekcji wygłoszonych przez ks. Jacka Szewczyka oraz ks. Piotra Wyszyńskiego – naszych duchowych przewodników podczas tegorocznych rekolekcji. Dzień pierwszy rozpoczęliśmy wspólną modlitwą na głównym korytarzu, a następnie udaliśmy się do sal na konferencje pt. *„Czy szczęście to życie bez problemów?” i „Urodzeni, by się nie bać”*. Rekolekcjoniści przybliżyli nam historię błogosławionej Piątki Poznańskiej. Ci niepozorni, zwyczajni, żyjący podczas drugiej wojny światowej chłopcy stali się dla wielu ludzi prawdziwym autorytetem. Mimo młodego wieku pozostali wierni swoim zasadom i Bogu aż do końca swoich dni, nie bali się oddać swojego życia w imię wiary. Poza tym okazało się, że oprócz wspólnej religii łączyła ich miłość do rodziców i rodzeństwa. Przed śmiercią każdy z nich napisał list, w którym dziękował, przepraszał i dodawał otuchy swoim najbliższym. Jak sami twierdzili, nie bali się śmierci, ponieważ byli na nią przygotowani (spowiedź, komunia święta). Wiedzieli, że z pomocą Maryi Wspomożycielki Wiernych zostaną zbawieni.

Rekolekcjoniści podkreślali, że bardzo ważna jest akceptacja bliźniego bez względu na jego pochodzenie. Wszystko możemy osiągnąć ciężką pracą i wiarą w siebie. Jako dowód przytoczyli historie swojego życia. Mówili również o wartości rodziny. Zachęcili do wyrażania uczuć wobec najbliższych oraz naprawienia takich relacji w naszym otoczeniu, które nie są do końca prawidłowe. Na koniec przeszliśmy do kościoła, gdzie odbyła się msza święta, podczas której księża posypali nasze głowy popiołem.

Drugiego dnia skupialiśmy się na naszych słabościach. Zgłębiliśmy istotę przestrzegania pięciu wa-

runków dobrej spowiedzi. Ksiądz mówił tego dnia o tym, aby doceniać siebie i zwracać uwagę na każdy mały krok, który udało nam się postawić, aby stać się wartościowym człowiekiem. Dostaliśmy wskazówki na temat tego, jak poprawić swoje relacje z Bogiem i jak sporządzić rachunek sumienia. Następnie udaliśmy się na nabożeństwo pokutne. Każdy z nas mógł przystąpić do spowiedzi, która stała się punktem kulminacyjnym drugiego dnia rekolekcji.

W ostatnim dniu udaliśmy się do nowego kościoła, gdzie wspominaliśmy zamordowanego księdza Marka Rybińskiego, który zginął na misjach w Tunezji. Nauczyliśmy się, jak wybaczać i nie oceniać drugiego człowieka po pozorach. Następnie wzięliśmy udział we mszy świętej, podczas której podziękowaliśmy rekolekcjonistom i pożegnaliśmy księży. Z pewnością każdy z nas wyniósł z tych trzech dni coś wyjątkowego.

Natalia Oleś, Olga Lewandowska, fot. Piotr Wilk

Co się wydarzyło w Zwierzogrodzie?

W trakcie ferii zimowych w naszym Oratorium jak co roku odbyły się półkolonie dla dzieci, również w tym roku były one współfinansowane przez Urząd Miasta Oświęcim.

Podczas ferii Oratorium zamieniło się w prawdziwy Zwierzogród. Każda z grup reprezentowała inne zwierzęta. Były między innymi pandy, lemury, pieski, pelikany, wiewiórki. Dzieci wraz z wychowawcami przygotowały swoje Zwierzogrody i startowały w rożnych konkursach, wyścigach, wszystko po to, by odnaleźć Pana Wydralskiego i zakończyć z sukcesem półkolonię. Dużym zainteresowaniem cieszyły się „pacynkowe zajęcia" – każdy uczestnik miał przygotować swoją pacynkę. Oba turnusy zakończyły się wielkim balem i nagrodami.

Bardzo dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowania i realizację półkolonii i serdecznie zapraszam na półkolonie letnie podczas pierwszych trzech tygodni wakacji. Do zobaczenia!

Żaneta Flasz, fot. Oratorium

„Żegluga to nie szkoła, to styl życia"

Te słowa to motto członków Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej im. Bohaterów Westerplatte z Kędzierzyna-Koźla, która 23 lutego 2017 r. wystąpiła na scenie w nowym kościele w ramach Oratoryjnych Czwartków. Orkiestra ta ostatnio gościła w Oświęcimiu podczas uroczystości ku czci św. Jana Bosko, patrona naszego miasta. Mogliśmy wtedy podziwiać jej pokaz na oświęcimskim rynku.

Tym razem orkiestra zaprezentowała różnorodny repertuar muzyczny. Zabrała nas na wędrówkę po świecie filmów i seriali. Mieliśmy okazję posłuchać m.in. muzyki z „Janosika", nawiasem mówiąc jednego z moich ulubionych seriali. Można było też przenieść się w świat baśni i bajek, gdyż: „w każdym z nas jest dzieciak", jak stwierdził dyrygent orkiestry, a jednocześnie konferansjer czwartkowego koncertu. Warto podkreślić, że konferansjerka prowadzona była z poczuciem humoru. Przypominało mi to bardzo lubiany przez telewidzów program muzyczny „Z batutą i humorem", którego gospodarzem był Maciej Niesiołowski. Orkiestra zaprezentowała także stare i współczesne przeboje. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, gdyż muzyka była różnorodna, a kawałki szybsze i wolniejsze.

Jeden z utworów razem z orkiestrą zagrało dwóch absolwentów Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądo-

(Ciąg dalszy na stronie 12)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

wej, pan Edmund i pan Marek. Obaj sprostali zadaniu. Mogliśmy też zobaczyć księdza Andrzeja Polichta, na co dzień dyrektora Oratorium św. Jana Bosko, w zupełnie innej roli, bowiem na chwilę został dyrygentem. I chyba świetnie się w tym odnalazł, bo orkiestra nadal grała melodyjnie, a jej dotychczasowy dyrygent zastanawiał się, co on w takim razie tutaj robi.

Na zakończenie ksiądz Andrzej Polichta podziękował za koncert. Oczywiście nie zapomniał wspomnieć, że nasza salezjańska szkoła także ma orkiestrę. Nawiązując do koncertu i parafrazując słowa św. Augustyna, powiedział: „człowieku, naucz się śpiewać, naucz się grać, naucz się tańczyć, bo inaczej aniołowie w niebie nie będą wiedzieć, co z tobą zrobić". No cóż, chyba trzeba będzie się nauczyć, bo wszyscy tam zmierzamy.

Renata Jarnot, fot. ks. Paweł Gacek

Z działalności Stowarzyszenia BWS

Ołatkowo-noworocznie

28 stycznia 2017 roku w Skawie odbyło się spotkanie opłatkowo-noworoczne Stowarzyszenia Byłych Wychowanków Salezjańskich z różnych szkół połączone z radosnym kolędowaniem. Mszę św. o godz. 17.00 odprawił ksiądz Zenon Latawiec, a następnie rozpoczęliśmy świętowanie.

Na spotkanie przybył Zarząd Główny wraz z Główną Komisją Rewizyjną, niestety zabrakło prezesa, pana Wiesława Sojki, który z powodów zdrowotnych nie mógł przybyć. Pozdrowienia dla wszystkich zebranych od pana Wiesława przekazał wraz z diariuszami pracy za 2016 rok delegat ks. inspektora Inspektorii Krakowskiej, ks. Zenon Latawiec. Gospodarz Domu Salezjańskiego w Skawie, ks. Krzysztof Rodzinka, przekazał z kolei pozdrowienia od ks. inspektora Adama Parszywki i zapewnił zebranych o jego modlitwie w naszej intencji.

Wśród nas był obecny m.in. prezes Zarządu Koła Terenowego „Tatry" w Witowie – pan Stanisław Łukaszczyk. Gospodarzy miejsca reprezentował pan Andrzej Mastela – prezes Koła Terenowego „Skawa" wraz z członkami Zarządu. Dużą grupę stanowili również członkowie naszego stowarzyszenia, zrzeszeni przy KT „SKAWA". Zarząd Główny reprezentowała wiceprezes Marta Korczyk, sekretarz Ryszard Firczyk, skarbnik Krzysztof Bratek oraz członkowie Zarządu Głównego. Główna Komisja Rewizyjna stawiła się w pełnym składzie: przewodniczący Andrzej Drabiec, wiceprzewodniczący Juliana Obstarczyk oraz sekretarz Kazimierz Gibała.

Dziękujemy „GÓRALOM" wraz z ich wspaniałymi żonami i bliskimi za zorganizowanie opłatka. Księdzu Gospodarzowi oraz współbraciom salezjanom dziękujemy za miłe przyjęcie.

Sekretarz Zarządu Głównego
Stowarzyszenia BWS
Ryszard Firczyk

Pieśń maryjna na melodię „Ojczyzno ma”

Maryjo ma,
W Oświęcimiu się objawiłaś
Na klasztornej ruinie skał.
Swą miłością nasz obdarzyłaś
i swe serce oddałaś nam.

Ref.
Maryjo ma,
Wspomożenie Wiernych nazwana,
za Twe łaski tak uwielbiana,
Ty opieką otaczaj nas! 2x

Z Włoch przybyli tu salezjanie,
by zbudować kościół wśród skał.
Wkrótce także i zakład powstanie,
Bo Jan bosko pewnie tak chciał.

Ref. Maryjo ma... 2x

Wnet zajęli się naszą młodzieżą,
aby uczyć, jak dobrym być.
Niech w Maryi dobroć uwierzą
by jak Bosko przez życie iść.

Ref. Maryjo ma... 2x

Dzieło Bosko w życie wprowadzali:
jak przez naukę i pracę Cię czcić.
Byście zawsze wierni jej byli
i miłością dla innych umieli żyć.

Ref. Maryjo ma... 2x

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych,
O, Maryjo, dziękujemy Ci,
Konsekracja kościoła nastąpi,
sanktuarium otworzy drzwi.

Ref. Maryjo ma... 2x

O, Maryjo Wspomożycielko,
Podaj swoją matczyną dłoń.
Za Twą miłość do nas tak wielką
ozdobimy koroną skroń.

Ref. Maryjo ma... 2x

I my, byli wychowankowie,
zawsze Tobie wierni od lat,
za Twe łaski dziękujemy Tobie,
gdy ze śpiewem idziemy przez świat.

Ref. Maryjo ma... 2x

Tak mi się spodobała melodia pieśni patriotycznej „Ojczyzno ma”, że podłożyłem swoje słowa, poświęcając je Maryi Wspomożycielce i historii naszego zakładu jako jego były wychowanek.

Jerzy Augustyniak

Pożegnanie...

Chór Auxilium pożegnał kolegę śp. Jana Krzeszowiaka

Chór Auxilium dzisiaj
żegna Ciebie, Janie,
lecz pamięć o Tobie
w sercach pozostanie.

Z księdzem Aleksandrem
razem dorastałeś.
Do teatru, sztuki
Zawsze pociąg miałeś.

Ksiądz Alek powiedział,
żegnając się z Tobą,
żeś był kulturalną
i skromną osobą.

Pamiętam tę chwilę
i do dziś się wzruszam,
gdyś mówił z pamięci
„Pana Tadeusza”.

Wskrzesiłeś Jasełka
i Misterium Męki,
grając główne role,
a to dar jest wielki.

Bracia salezjanie
bardzo cię cenili,
statuetką Miru
Ciebie wyróżnili.

Chór był Twoją pasją,
zawsze w nim śpiewałeś,
a młodym chórzystom
chętnie pomagałeś.

Chodziłeś do końca
i mówiłeś w złości,
że na chórze złożysz
swoje stare kości.

Wierzymy gorąco –
kiedyś się spotkamy
i w anielskim chórze
razem zaśpiewamy.

Jerzy Augustyniak

ZAKŁAD SALEZJAŃSKI IM. KS. BOSKO W OŚWIĘCIMIU
ul. Jagiełły 10 32-600 Oświęcim
Tel.: (33) 844 34 64 Faks: (33) 844 31 74
oswiecim@salezjanie.pl
www.salezjanieoswiecim.pl www. salezjanie.edu.pl

NOWY SEZON, STARE NADZIEJE

Saint Sinners Oświęcim jako obrońca tytułu nie mógł postawić sobie innego celu jak utrzymanie mistrzowskiej korony. Zadanie nie było proste, bowiem zasadę „bij mistrza" próbował wdrożyć w życie każdy rywal, a i przeciwnicy byli znacznie mocniejsi niż w poprzedniej edycji. Poza zawsze groźnym Bruins Rybnik byli to: mający mocarstwowe aspiracje Miners Tychy, niezwykle nieprzewidywalny Luce Team Bielsko-Biała, a także Luce II Team Bielsko Biała.

W inauguracyjnej kolejce rozgrywek rywalem popularnych Świętych była druga drużyna Luce. Mecz odbywał się w wyjątkowo napiętej atmosferze. Szarpana gra na skutek licznych fauli oraz wielokrotne dyskusje z sędziami negatywnie odbiły się na nastrojach, a frustrację rywala skwapliwie wykorzystali oświęcimianie, którzy ostatecznie wygrali aż 9:1. Honorową bramkę bielszczanie zdobyli dosłownie w ostatnich sekundach.

W meczu z Miners Tychy Święci zdecydowanie mieli przewagę, jednak raz po raz uderzali głową w mur ustawiony przed tyską bramką. Minersi ograniczali się wyłącznie do groźnych kontrataków. Efekt? Remis 2:2 i konkurs rzutów karnych, które lepiej wykonywali tyszanie.

Trzecia kolejka rozgrywek przebiegała pod hasłem „radosny unihokej". Gra obronna w spotkaniu Świętych z rybnickimi niedźwiadkami istniała tylko teoretycznie. Akcja przenosiła się spod jednej bramki pod drugą szybciej niż Usain Bolt pokonywał dystans 100 metrów. Ostatecznie w przeciągu czterdziestominutowego meczu padło aż 19 bramek, a zwycięzcą okazała się ekipa z Oświęcimia.

W ostatnim meczu sezonu na drodze Sinners stanęła jedyna „mieszana" drużyna ligi – Luce Team Bielsko-Biała. Mecz spokojnie może być określany mianem „Meczu Przyjaźni", bowiem obie drużyny łączą serdeczne stosunki, o których więcej w dalszej części. Ostatecznie Święci pokazali się z lepszej strony i zasłużenie wygrali 10:0.

Dobra dyspozycja zespołu w pierwszej części rozgrywek zaowocowała fotelem lidera i najlepszym rozstawieniem w fazie Play-off. W półfinale pierwsza drużyna Luce próbowała się zrewanżować za ostatnią porażkę, jednak zawodnicy Sinners okazali się silniejsi, wygrywając 7:0. W drugim półfinale Miners Tychy pokonali Bruins Rybnik 6:2. W meczu o 3. miejsce bielszczanie sensacyjnie zwyciężyli rybniczan 6:3.

Wielki finał stanowił piękny pokaz dobrego unihokeja połączonego z niezwykle sportową postawą obu ekip. Niesieni dopingiem zaprzyjaźnionych bielszczan Święci obronili tytuł, zwyciężając tyszan 5:3. Po ostatnim gwizdku sędziego oświęcimianie zasłużenie podnieśli zwycięski puchar, a także zgarnęli nagrody dla najlepszego bramkarza oraz asystenta (odpowiednio Krystian Korczyk i Tomasz Jędrysik), po czym udali się na zasłużoną celebrację tytułu.

Czy w kolejnej edycji Święci podtrzymają dynastię? Dowiemy się już wkrótce.

Tomasz Jędrysik
Zdjęcie Unihokej Bielsko-Biała

FELIETON

Maluchów już nie produkują!

Dostałam dziś nie lada zadanie: zbliża się Dzień Kobiet, może napiszemy coś dla kobiet, a może o kobietach? A może właściwie ktoś by wreszcie jakiś podręcznik stworzył dla naszego rodzaju, żeby wyjaśnić te wszystkie niejasności i niedopowiedzenia, które od wieków towarzyszą naszej płci... Podręcznika nie napiszę, bo byłby zbyt subiektywny, nie da się badać obiektu, jednocześnie nim będąc. Co napiszę? Zobaczymy na końcu, co z tego właściwie wyszło.

W XXI wieku, wieku nauki, techniki i rozwoju, dostępu do edukacji i medycyny, wieku równouprawnienia my, kobiety, mamy swoje prawa, ale... obiad się sam nie ugotuje. Jakakolwiek dyskusja, czy to żartobliwa, czy merytoryczna, o roli kobiety jest dyskusją trudną. Zależy, gdzie trafimy ze swoimi poglądami, a powiedzmy sobie szczerze, poglądy na rolę kobiety w świecie i w domu ma każdy. Pozwólcie, że podzielę się z Wami moimi obserwacjami.

Zawsze uważałam się za naukowca, myślącą trzeźwo, liczącą się z faktami kobietę, która doświadczenie przedkłada ponad teorie i musi sprawdzić słuszność teorii, zanim ją będzie głosić. I śmiem twierdzić, że przyjdzie taki dzień, że płeć męska będzie miała ciężko na naszej planecie. Bo może, kiedy wreszcie kobiety się zorientują, że są naprawdę wolne i że nic ich nie ogranicza, ta wolność wreszcie pozwoli im stanąć na równym stopniu z mężczyzną.

Bo powiedzmy sobie szczerze: my na tym równym stopniu nie stoimy.

Kobiety wiedzą, że mamy XXI wiek, wiedzą, jakie mają prawa, ale jednak nadal dają się szufladkować, wkładać w ramy „tego nie wypada kobiecie" i absolutnie ulubione rezerwaty własne, potocznie nazywane domem rodzinnym. No bo gdzie w przysiędze małżeńskiej jest napisane: „...i będę ci prasować, gotować i sprzątać codziennie, niezmiennie przez całe życie, nawet jak jest mi źle i nie czuję się dobrze"? Gdzie tam jest choć jedno zdanie, że to kobieta ma mieć cztery ręce, mózg jak przeglądarka internetowa z opcją „odszukaj zaginione przed 2 laty ... (tu wpisz dowolne słowo)", do tego serce wybaczające, kochające, gołębie i matcze?

A mężczyzna może tylko być…

My, kobiety, jesteśmy niesamowitymi stworzeniami. Codziennie dokonujemy prawie że niemożliwych czynów utrzymania tego świata w całości. No, odpowiedz sobie na pytanie, ile małych pożarów i ile małych nieszczęść już zdążyłaś zgasić, i to tylko dzisiaj? Nasza zdolność myślenia wieloznaczeniowego, długoterminowego i planowania, która tak przeraża mężczyzn (bo myślą, że my już coś planujemy dla Nich), jest tym, co trzyma ten świat, by się nie rozpadł. Zastanówmy się: gdyby statystyczna matka dzisiaj rano nie zrobiła śniadania swoim dzieciom, nie ubrała ich do przedszkola czy szkoły, nie odnalazła zdania domowego, butów na w-f i nie wykonała tysiąca innych małych zadań codziennych poranków, to ile młodych osobników niezależnie od płci chodziłoby nieszczęśliwych po tej planecie? Jednak, co mnie najbardziej boli, to fakt, że za tę jakże małą a wielką pracę u podstawa kobiety nie dostają nic. Jest to przyjęte jako rzecz naturalna wynikająca z jakiegoś dziwnego NIEPISANEGO obowiązku kobiety. Może już czas zastanowić się, skąd biorą się nasze obowiązki – te wszystkie ramy, ramki, klatki i ograniczenia.

pixabay.com

To, że pięćdziesiąt lat temu kobiety siedziały w domu i wychowywały dzieci, nie znaczy, że należy te stereotypy powielać. Pięćdziesiąt lat temu po drogach w Polsce jeździły głównie maluchy, a teraz już jakoś ich nie widać... Ba, zaniechano nawet ich produkcji.

A wiec może już dość…

Dość produkowania matek Polek, które nie mogą myśleć o sobie, bo... ich rodzina na tym ucierpi. Rodzina to ludzie, którzy się kochają, którzy się szanują nawzajem. Zarówno siebie, swój czas, swoje pasje, jak również swoją inteligencję i chęć spełniania się. Nie osaczajcie kobiety rodziną, powodując, że sama zacznie myśleć o niej negatywnie. Kobieta ma się czuć spełniona w tym, co robi, podobnie jak mężczyzna. No a jeśli mężczyźnie sprawia przyjemność odpoczywanie w weekend, to czemu kobieta ma czuć się inaczej? Czemu ona ma być wyrywana i rozrywana obowiązkami związanymi z pracą i domem (kiedy dom to pełnowymiarowa praca, a wiec statystyczna kobieta pracuje na 2 zmiany, z niemowlakiem na 3 - gwoli ścisłości), kiedy druga polowa chromosomów Y może odpoczywać?

Czego mogę życzyć kobietom? Pewności siebie, realizacji swoich celów, odnalezienia swojego miejsca na Ziemi, a kiedy już to osiągniecie, drogie Panie, zatrzymajcie się, okopcie solidnie i nie dajcie się zmielić w tej maszynce, jaką jest równouprawnienie. Dopiero gdy słowo „równouprawnienie" nabierze prawdziwego znaczenia, dopiero gdy zniknie ze słownika i nie będzie potrzebne, dopiero wtedy Kobieta i Mężczyzna ponownie będą jednym gatunkiem. A dopóki możecie, walczcie o swoje miejsce w życiu ze wszystkimi, którzy mają inny plan na WASZE ŻYCIE!

ak

OŚWIĘCIMSKA SCENA SALEZJAŃSKA ZAPRASZA NA

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

WODA ŻYWA

PREMIERA: 5 MARCA O GODZINIE 16:00

KOLEJNE SPEKTAKLE: 12, 19 I 26 MARCA ORAZ 2 I 9 KWIETNIA O GODZINIE 16:00

REZERWACJA MIEJSC TEL. 724 403 200

SALEZJANIE OŚWIĘCIM, UL. JAGIEŁŁY 10

ZNAJDŹ NAS NA

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ MIASTO OŚWIĘCIM